



*“O północy rozległo się wołanie: “Pan młody idzie,
wyjdźcie mu na spotkanie! (...). Nadszedł pan młody.
Te, które były gotowe, weszły z nim na ucztę weselną”
(Mt 25,6.10).*

Kochane Siostry!

Podczas pisania tego listu myślę o Was i “widzę” Was przy codziennych obowiązkach i wypełnianiu różnych, odpowiedzialnych zadań, które każda realizuje w imię Pana Jezusa i księdza Orione dla dobra maluczkich i ubogich.

Dla niektórych sióstr początek roku wiąże się także z trudem zaklimatyzowania się w nowej wspólnotcie, podjęciem nowego apostolatu, lub nowego odpowiedzialnego obowiązku. Myślę o Was, “widzę” Was i wspieram duchowo, znając Waszą miłość, oddanie i wielkoduszność serca, pragnienia i trud wiernego kroczenia drogą świętości. Wszystko to jest dla mnie powodem do ogromnej wdzięczności za to, jakie jesteście i za to, co robicie! Jesteście bowiem konkretnym obliczem Siostry Małej Misjonarki Miłosierdzia, córki ks. Orione, w Kościele i w środowisku.

Z takimi uczuciami przychodzę do Was dzisiaj, aby podzielić się kilkoma refleksjami, które mogą być pomocne w czasie przygotowania się do Paschy i wyjścia na spotkanie Oblubieńca, Zmartwychwstałego, z dobrze opatrzonymi, pełnymi oliwy lampami.

Pragnę zaprosić wszystkie Siostry do przeżywania Wielkiego Postu w „klimacie paschalnym”, w „kluczu” zmartwychwstania, jako czasu ofiarowanego nam przez Kościół na przygotowanie się do spotkania ze Zmartwychwstałym, czasu koncentracji całej naszej energii fizycznej, umysłowej i duchowej, aby stać się bardziej prawdziwymi, lepszymi, piękniejszymi w relacjach, modlitwie, apostolacie.

“Piękno” jako droga prowadząca do wnętrza.

Mocne wezwanie XI Kapituły Generalnej włączyło nas w proces przemiany, nawrócenia i odnowy naszego oriońskiego życia konsekrowanego; ta „metamorfoza” może narodzić się tylko „*we wnętrzu*”, w głębi naszego sumienia, gdzie przebywamy same, twarzą w twarz z Bogiem. „*Nowe*” jest w nas, tak jak Słowo w łonie Maryi¹, jednak nie stanie się rzeczywistością bez naszej decyzji i radykalnego, pełnego przyzwolenia, które przemieni nasz sposób bycia i życia w to, w co wierzymy i kochamy.

„*Nowy styl życia*” przybierze konkretną, zewnętrzną i widoczną formę tylko wówczas, gdy właściwe mu wartości przenikną do głębi naszych serc. Tylko przemienione i nawrócone serce jest w stanie zmienić i nawrócić rzeczywistość, czyniąc ją lepszą, piękniejszą, bardziej prawdziwą, czyli „*bardziej czytelną i autentyczną... rodzącą w innych entuzjazm*”² do naśladowania Chrystusa.

Przez wiele wieków życie zakonne kroczyło drogą świętości, która przejawiała się w wielorakich formach „użyteczności” osobistej, lub świadczonej innym, a jej różne formy ascezy, bez wątpienia heroiczne i szczerze, stanowiły pewny i pociągający przykład³.

¹ Por. S. M. Mabel Spagnuolo, List okólny na Adwent 2011r.

² Por. Akta XI Kapituły Generalnej, str. 42 (wydanie włoskie).

³ Por. Cozza Rino csj, Dall’“utile” passare al “bello”, Rivista “Testimoni” 1/2012, pag. 16.

„Dzisiaj natomiast, aby całkowicie oddać się Bogu, nie wystarczy pragnienie „bycia użytecznym”, ale konieczne jest dawanie odpowiedzi na pragnienie „piękna”. Ewangelizm, czyli wyznawanie zasad Ewangelii, jeśli nie jest postrzegane jako „piękna nowina”, jest tylko teorią i jako taka nie jest zdolny do przekształcania rzeczywistości w żyzną i życiodajną glebę niezbadanej kultury zmartwychwstania i płodności. Chodzi tu o piękno rozumiane nie jako rzeczywistość estetyczna, ale jako wydarzenie łaski prowadzącej do pełni życia i do doświadczenia Boga”⁴.

„Piękno” jest kategorią teologiczną: Bóg jest niewysłowionym pięknem i od Niego pochodzi wszelkie piękno, dobro i prawda: *“Tyś najpiękniejszy z synów ludzkich, wdzięk rozlał się na twoich wargach: przeto pobłogosławił tobie Bóg na wieki”* (Ps 45,3). Tylko to, co fascynuje i przyciąga jest w stanie wzbudzić miłość w sercu i uzdolnić do całkowitego daru z siebie: *„Mistrzu, dobrze, że tu jesteśmy”* (Łk 9,33). Z tego doświadczenia rodzi się pragnienie pozostania z Nim: *“postawimy trzy namioty”* (Łk 9,33)... Dzięki temu odkryciu i chęci “pozostania” z Nim, w intymności, gdzie konfrontujemy się z “najpiękniejszym”, my również stajemy się “piękne” na Jego podobieństwo.

Dobrze wyrażają to słowa kardynała Martiniego: *“prawda pociąga, fascynuje i przekonuje w takiej mierze, w jakiej ukazuje piękno i czułość, ze względu na które nikt nie zwraca się ku istocie rzeczy inaczej, jak tylko poprzez pewien rodzaj zafascynowania jej wyczuwalnym i uprzedzającym pięknem”*⁵.

Odnowiona dynamika duchowa.

Kochane Siostry, czas Wielkiego Postu jest czasem sprzyjającym, aby przybrać pięknem Jezusa Zmartwychwstałego nasze życie osobiste i wspólnotowe, modlitwę, liturgię, otoczenie, dzieła i posługi, nasze relacje ze świeckimi...

Jak? Rozpoczęliśmy już tę drogę w czasie Adwentu poprzez czytanie i dialog na temat cech charakterystycznych *stylu życia*, odnajdując słowa klucze.

Będziemy kontynuować tę drogę w sposób bardziej zaangażowany i konkretny. Odnalezione słowa klucze powinny zacząć “kiełkować”, stając się konkretnymi gestami dobroci, prawdy i piękna zdolnymi przemienić naszą rzeczywistość.

Kapituła Generalna, poprzez zmiany niektórych artykułów, daje nam możliwość do przemyślenia w nowy sposób naszych osobistych i wspólnotowych wyborów dotyczących modlitwy i form ascezy, szczególnie w okresie Wielkiego Postu.

Pragnę przyjrzeć się wspólnie z Wami dwóm spośród zmienionych artykułów Norm Generalnych, które znajdują się w Aktach XI Kapituły Generalnej.

Artykuł 34 wprowadza nas w bardziej głęboki i owocny sposób zachowywania milczenia.

Jakie ma być to milczenie? W jaki sposób uczynić je “pięknym”? Jak przywrócić milczeniu i samotności ich wartość, aby zaowocowały pięknem słów i relacji?

Pomogą nam w tym słowa ks. Orione: *“Jak słodkie i pełne pokoju milczenie! (...) a, w milczeniu Bóg sam! (...) Samotność bez Boga pomoże wprawdzie odpocząć duszy, lecz czyni zgorzkniałym serce: jest jak kwitnąca i pachnąca dolina, oświetlana przez blade, pogrzebowe słońce”*⁶.

Nasze milczenie nie polega na nie mówieniu, nie jest ucieczką, izolacją, obojętnością; jest to milczenie zamieszkane i owocne dzięki obecności Boga: *“chcę ją przynęcić, na pustynię ją wyprowadzić i mówić jej do serca”* (Oz 2,16).

Milczenie nie jest celem, lecz „ukierunkowane” jest na dialog i komunikację z siostrami i braćmi; w tym sensie sprawdzianem autentyczności naszego milczenia

⁴ Cozza Rino csj, Dall’“utile” passare al “bello”, Rivista “Testimoni” 1/2012, pag. 16-18.

⁵ Kard. Carlo M. Martini, “Ty jesteś pięknem” di E. Ronchi, str. 24.

⁶ Duch ks. Orione, tom IX, Zjednoczenie z Bogiem, str. 194; O. D. P. 3-9-1899.

będzie piękno naszego sposobu porozumiewania się, dialogu oraz otwarcia się na innych i przyjęcia ich.

Artykuł 37 zachęca nas do życia duchem pokuty. Jakiej pokuty? Jak sprawić, aby asceza i pokuta były „piękne”? W jaki sposób odkryć na nowo wartość pokuty i ascezy, aby stały się „zaczynem” nowych relacji, piękniejszego stylu życia, bardziej ewangelicznego i ludzkiego?

Słowa ks. Orione, umieszczone na początku tego artykułu, wskazują nam właściwy kierunek: „proszę też za wami Najświętszą Maryję Pannę - naszą Matkę, aby wam udzieliła ducha miłości, a nie surowości. Ducha pokuty, tak, także ducha pokuty, ale przede wszystkim ducha miłości, miłości, miłości, który was wszystkie wyniszczy dla bliźniego”⁷.

Tylko miłość może uczynić wyrzeczenie „pięknym”. Asceza, umartwienie, pokuta nie są celem, lecz prowadzą do doskonałej miłości; pozbawione miłości czynią działanie bezowocnym, życie smutnym, a relacje ciężarem, ograniczając się do moralizowania i hipokryzji.

Duch pokuty i ascezy przeżywany w najbardziej autentycznym duchu Ewangelii, czynią nasze życie bardziej „ludzkim” a przez to bardziej „duchowym”: „ten sposób myślenia jest ewidentnie różny od sposobu naznaczonego doktryną platońską, która zajęła poczesne miejsce w naszej teologii. Myślano mianowicie, że pomniejszanie tego, co ludzkie prowadzi do wzrostu tego, co boskie, wierząc, że materia i cielesność stanowią przeciwieństwo duchowości (...). Duchowość bez człowieczeństwa może doprowadzić do zimnego bezsensu, czyli do różnego rodzaju chorób depresyjnych, które powodują utratę sensu życia, wysuszając jego źródła. W tych sytuacjach nie wystarczy wiara „współbraci”, aby wydostać się na powierzchnię, aby zbawić zgaszone i smutne godziny, ale potrzeba przyjaźni przyjaciół, ponieważ cierpi serce”⁸.

W tym znaczeniu sprawdzianem autentyczności naszych form ascezy i pokuty będzie piękno miłości, sprawiedliwości, dobroci, solidarności i przyjaźni przeżywanych w naszych wspólnotach.

Już w Starym Testamencie Bóg wypowiada się jasno na ten temat: „Otóż pościeście wśród wasni i sporów, i wśród bicia niegodziwą pięścią. Nie pościeście tak, jak dziś czynicie, żeby się rozlegał zgiełk wasz na wysokości. Czyż to jest post, jaki Ja uznaję, dzień, w którym się człowiek umartwia? Czy zwieszanie głowy jak sitowie i użycie woru z popiołem za posłanie - czyż to nazwiesz postem i dniem miłym Panu? (Iz 58,4-5). Pan Jezus wypełni to w swoim życiu i słowach: „Idźcie i starajcie się zrozumieć, co znaczy: Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary” (Mt 9,13).

Styl życia wyzwaniem dla wspólnoty.

Kochane Siostry, niech ta długa refleksja będzie przesłanką pomocną w Waszych refleksjach i rozeznaniu wspólnotowym na początku Wielkiego Postu, oraz ramą, w której umieścicie ten szczególny czas przygotowania do Wielkanocy, do spotkania ze Zmartwychwstałym Oblubieńcem.

Proponuję więc, aby Siostry, podczas spotkania wspólnotowego poświęconego na zaplanowanie przeżywania czasu Wielkiego Postu, wypowiedziały się na temat treści tego listu i przeczytały drugi Wymiar Decyzji o *stylu życia*. Znajduje się on w Aktach XI Kapituły Generalnej: **Wymiar kapłański** (liturgiczno-kultowy). Niech Siostry zwróca szczególną uwagę na punkty 10-24 i w oparciu o nie przygotowały projekt na Wielki Post:

- do jakich form „milczenia”, „pokuty” i „ascezy” możemy się zobowiązać, w związku z tym, co zostało przeczytane?

⁷ Carta Magna, 18 sierpnia 1921 r.

⁸ Rino Cozza csj, tamże, str. 19.

- jakiego zadania się podjąć, aby pomogło nam w czasie tego Wielkiego Postu uczynić nasze życie siostrzane *piękniejszym, lepszym i bardziej autentycznym*?
- jak uczynić piękniejszymi nasze pomieszczenia wspólnotowe i te, w których apostołujemy, prowadząc nasze dzieła?
- w jaki sposób uczynić piękniejszą naszą modlitwę i naszą liturgię?
- Oblubieniec nadchodzi: jakimi chcielibyśmy, aby nas zastał jako osoby, wspólnoty, dzieła? Jaką oliwą napełnimy lampy osobiste i lampę wspólnotową?

Mamy dużo środków do dyspozycji, aby odbyć prawdziwą i autentyczną drogę nawrócenia i przemiany naszego sposobu i stylu życia.

Pomoże nam w tym codzienne Słowo Boże, które razem z Chlebem Eucharystycznym karmi nas i dodaje sił oraz sakramenty, a w sposób szczególny Sakrament Pojednania, dzięki któremu otrzymujemy łaskę i światło umożliwiające ocenić, czy idziemy w dobrym kierunku. Mamy siostry, z którymi dzielimy trudy codziennego życia; one poprzez dialog, przyjaźń i promocję siostrzaną są dla nas „głosem” Bożej Opatrzności.

Wykorzystajmy te środki i pomagajmy sobie nawzajem w przeżywaniu tego czasu w pogodzie ducha, radości, z entuzjazmem, w oczekiwaniu na święta Zmartwychwstania Pańskiego, w oczekiwaniu na Oblubieńca.

Piękno kobiecości w służbie Ewangelii.

Posiadamy zaletę, którą Stwórca obdarzył szczególnie nas, kobiety; jest ona naturalnym i uprzywilejowanym kanałem Bożego „piękna”: nasza kobiecość.

Nasza kobiecość jest wyjątkowym darem Stwórcy, wyrażającym Jego piękno. Jako kobiety odznaczamy się szczególnym sposobem percepcji rzeczywistości, naturalną wrażliwością i intuicją, które stawiają nas na uprzywilejowanej pozycji służby, współczucia, oddania się. Jeśli mówimy, że Maryja jest macierzyńskim obliczem Boga to my, będące w Jej szkole, jesteśmy przedłużeniem tej misji poprzez piękno duchowego macierzyństwa. Ks. Oriane pragnął, abyśmy były „siostrami i matkami ubogich”, jak również matkami i siostrami dla siebie nawzajem.

Nie możemy pozwolić na to, aby mylne pojęcie surowości tłumilo to, co otrzymałyśmy od samego Boga jako naszą „tożsamość”.

Skromność nie jest przeciwna pięknu, dlatego też w czasie Wielkiego Postu rozwińmy maksymalnie naszą umiejętność czynienia życia pięknym. Bądźmy wobec siebie nawzajem i wobec wszystkich delikatne, uprzejme, miłe, pełne współczucia, cierpliwości, zrozumienia, uśmiechnięte, potrafiące słuchać i obdarzyć dobrym słowem i odpowiednim gestem.

Piękno naszej kobiecości jest skutecznym narzędziem ewangelizacji, ukazywania oblicza Boga, który jest pięknem i dobrem; jest narzędziem, które pobudza do wierności i wytrwania w powołaniu i przyciąga nowe powołania.

Żadna z nas nie może czuć się poza tą drogą przemiany! Każda posiada w sobie piękno, którym może obdarzyć innych, jako owoc autentycznej drogi wielkopostnej.

Piękno, które Chrystus pragnie w nas zaszczepić jest tak samo intensywne w młodych, jak i w starszych, w dobrze zbudowanych, zdrowych, podobnie jak w kruchych i słabych.

Światło, dobroć i piękno Boga jaśnieją z taką samą mocą zarówno w sercach i silnych dłoniach sióstr młodych, jak i w zmarszczkach i posiwiających z mądrości włosach sióstr starszych; w cichym pokoju sióstr chorych, jak i na oddziale, w szkolnej klasie, oraz w miejscach apostołatu sióstr misjonarek.

Moc i piękno Jezusa Zmartwychwstałego objawiają się jasno w Eucharystycznej ciszy Sióstr Sakramentek oraz w pełnym ufności i nadziei oczekiwaniu Sióstr Kontemplacyjnych.

Od Krzyża do Zmartwychwstania.

Drogie Siostry, Pan przychodzi i pragnie nas zastać w postawie czuwania i radości. Droga wielkopostna jest drogą nadziei, wiary, zaangażowania, która prowadzi nas, poprzez tajemnicę Męki i śmierci Jezusa, do pełni przemienionego w Nim życia, do Odnowienia wszystkiego w Nim.

Z całego serca życzę wszystkim Siostronom pogodnej i owocnej drogi ku świętom Wielkanocnym.

Niech Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego zastanie nas gotowymi, tak jak Marię Magdalenę przy grobie, na powitanie Oblubieńca naszym oczyszczonym i przemienionym życiem: *„posłuchaj, córko, spójrz i nakłoń ucha... Król pragnie twojej piękności. On jest twym Panem; oddaj mu pokłon”* (Ps 45,11-12).

Obyśmy mogły po czterdziestu dniach drogi ofiarować Zmartwychwstałemu Oblubieńcowi owoce i pierwociny naszego siostrzanego życia, umocnionego miłością trynitarną i uczynić swoimi słowa ks. Orione:

“Jesteśmy mali i nieliczni, ale zjednoczeni w Chrystusie. (...) Piękno i blask naszej jedności i miłości braterskiej zbuduje Kościół, będzie zbudowaniem dla dusz, a Chrystus będzie wielbiony i błogosławiony!”⁹.

Pozdrawiam Siostry i życzę w imieniu własnym i Radnych generalnych radosnych świąt Wielkanocnych.

Pozostając w modlitewnej i siostrzanej jedności, obejmuję każdą z Was w Panu.

S. M. Mabel Spagnuolo
Przełożona Generalna

Rzym, Dom Generalny, 17 lutego 2012 r.

⁹ Scr. 26, 148, list do Ks. Piccinini, Mar de Hespanha MG, 17-10-1921.